

ALFRED F. MAJEWICZ

JAPONICA W ARCHIWALIACH
PO BRONISŁAWIE PIŁSUDSKIM
W BIBLIOTECE PAU I PAN W KRAKOWIE (7)
KORESPONDENCJA PANNY K.
DO BRONISŁAWA PIŁSUDSKIEGO*

Rozpoczynając w 1999 roku na tych łamach prezentację *japoniców* po polskim katorżniku i sachalińskim zesłańcu Bronisławie Piłsudskim (1866–1918) poczęliśmy od rzeczy perspektywicznie jawiących się zadaniowo najbardziej złożonymi w procesie opracowywania materiału do druku – od materiałów japońskojęzycznych w trudnym do odczytu piśmie odręcznym, kaligraficznym, planując na ostatki rękopisy sporządzone w piśmie alfabetycznym. Ta strategia wynikała ze środowiskowego wieszczenia nieuchronnej porażki w starciach z problemami odczytu pisma i kontekstowym ulokowaniu przedstawianych w poszczególnych dokumentach treści. Relatywnie niezłe wyniki dwóch pierwszych materiałów wziętych pod lupę (listów pianistki, poetki i kaligrafki Itoe Tachibany w kaligrafii trawiastej oraz dokumentów wizowych wydanych przez Konsulat Japonii w Korsakowie na Sachalinie (Majewicz 2007 i 2008, doprecyzowane 2015) zdawały się założyć i oczekiwanie potwierdzać, jednak bliższe przyjrzenie się tekstom w pismach alfabetycznych, sprawiających wrażenie łatwych w rekonstruowaniu, obnażyło ich złudność. Generalnie, praca ze zarchiwizowaną korespondencją jest rutyną, kiedy dobrze znani są zarówno nadawca (autor tekstu), jak i adresat, a także kontekst sytuacyjny (tak było w przypadku prezentowania listu znanego pisarza, ojca współczesnego japońskiego języka literackiego, Futabatei Shimei (Majewicz 2007a)), nawet jeśli językiem oryginału jest ajnuski, do tego zapisany w nienormatywnej ortografii opartej na cyrylicy (Biblioteka Naukowa PAU i PAN przechowuje unikatowe teksty epistolarne w języku ajnuskim, cf. Majewicz 2007).

*

* *

* Tekst powstał w ramach projektu badawczego sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki 2012/07/B/HS2/00461 (*Piąty tom: The Collected Works of Bronisław Piłsudski (CWBP-5) – Materials for the Study of the Nivhgu Language and Folklore – przygotowanie do publikacji i do zakończenia całości pięcio(-sześć)tomowej edycji*).

W niniejszej części cyklu przedstawione zostaną cztery korespondencje panny Kōko Sōmiya do Bronisława Piłsudskiego napisane w roku 1906 w Japonii w incydentalnie użytej ortografii opartej na cyrylicy w *ad hoc* tworzonym języku mieszanym o charakterze pidżynu (w tej materii zob. wprowadzenie do Majewicz 1992 (:V-xii)), złożonym z elementów języków rosyjskiego i japońskiego (Ms. 4646, t. 3, k. 82–83, t. 2, k. 24, t. 5, k. 1–2, t. 2, k. 24).

I. List z 22 lutego

strona 1

конничива.

много уважаемая

Г-инъ Мисдовскій

извѣните меня что

Я первый разъ к-вамъ

идти и очень мѣшать.

Я очень бурагода-

лю что Я очень

радо Кокой великій

наль. васъ пли те

свидание Я письмо

писаль ражитель

strona 2

оны сказаль очень

радо но тепери

мачъ немного не

здоровѣ приказаль

Я идти нелжа я

очень жалко но

средство нетъ. Я

очнѣ неудовольствіе.

жераю вамъ

всего хорошо и шасрево

пучи въ Отчизна

Счастіе саѣнара

г. 1906

22 февраль

Јокогама.

К. Сомія

II. Kartka pocztowa datowana ręcznie 15 kwietnia

(stempel pocztowy wyraźnie wskazuje datę 15 marca)

Jest to markowa kartka pocztowa z bardzo znanej firmy tokijskiej Kamigataya z jednej strony przedstawiająca „ołtarzyk” schodkowy z obfitością tradycyjnych lalek pousadzanych na stopniach, który wystawia się i dekoruje na przypadające na 3 marca święto dziewczynek znane też jako święto lalek (hinamatsuri 雛祭, jedno z sześciu tzw. *sekku* 節句, tradycyjnych japońskich świąt obyczajowych – *omona nenchū gyōji* 主な年中行事 – związanych z chińskim rokiem księżycowym, porami roku i magią liczb, obchodzonych 1/1, 3/3, 5/5, 7/7 i 9/9), z drugiej zaś oferujące miejsce na adresy oraz wiadomość. W tym przypadku przekaz główny jest napisany na stronie z ilustracją (miejsce pisania i data pojawiają się na ilustracji pośrodku lewej strony, *message* natomiast pod spodem obrazka). Strona adresowa zawiera następujące teksty:

drukowane:

KAMIGATAYA

KANDA 上方屋 TOKYO

TRADE MARK

きがは便郵 [*yūbin hagaki* ‘kartka pocztowa’, pisane od strony prawej do lewej]

UNION POSTALE UNIVERSELLE

CARTE POSTALE

stempel pocztowy: **38-3-15** [= 15 marca 38 [roku ery Meiji = 1906]]

adresat:

東京市京橋区尾張町

Tōkyō-shi Kyōbashi-ku Owari-chō

[aktualnie odpowiada to częściowo adresowi 東京都中央区銀座

Tōkyō-to Chūō-ku Ginza]

二丁目 函館屋方

Ni-chōme Hakodateya kata

ペレスーズスキー様

Peresūzusukii sama

Пелесудскій сань

nadawca (u dołu kartki postawionej pionowo): **Корко.**

treść przekazu:

Токогама

15. сiгацу [winno być *sangatsu* 三月 ‘marzec’; *shigatsu* 四月 to ‘kwiecień’]

благоговѣть. Пелесудскій сань, очень аргато что вчера

*васъ хоуманъ комнѣ. вы чрезвычайно цукареру, но я ничго
ни даеть дозо гомень кудасай до свѣданія Коуко*

III. List z 5 kwietnia

W lewej kolumnie podany jest odczyt oryginału (z interlinearnymi glosami oryginału, mogącymi pochodzić od osoby trzeciej lub Piłsudskiego, jako pomoc w tłumaczeniu)

strona 1

<i>коничива</i>	今日は сѣгодня	<i>konnichi-wa</i>
<i>ватаксій но кеіай нару</i> МИЛЬИЙ	私の敬愛成る	<i>watakushi-no keiai suru</i>
<i>отецу Пересдскій санъ</i>	さん	<i>san</i>
<i>какъ пожуванте доузѡ</i>	どうぞ	
<i>гомен кудасай такъ долго</i>	御免下さい	<i>gomen kudasai</i>
<i>тегамі какі масену</i>	手紙書きません	
Ц		
<i>сангау аната то Јокогама</i>	三月 貴方と横浜	<i>sangatsu anata-to Yokohama</i>
<i>ни о вакаре сите кара</i> разтались какъ	にお別れてしてから	<i>-ni o-wakare shite kara</i>
<i>уже 22 дѣнь Я еще</i>		
<i>въ борноѣ когда въ</i>		
<i>Јамазакъ каиру вакари [~ Јамазакъ]</i>	山崎帰る分り	<i>Yamazaki kaeru wakari</i>
<i>масенъ. Я хочу увыдачь</i>	ません	<i>masen</i>
<i>васъ и мрадсая сестра</i>		
<i>но немагу теперы еѣхачъ</i>		
<i>въ Токіо Я домаю</i>		

<i>маиничи маиничи</i>	毎日 毎日	<i>mainichi mainichi</i>
<i>хочу Токіо васъ (хоумон суру)</i> видѣть	訪問する	<i>hōmon suru</i>
<i>вы когда сютацу</i> [сюттацу] поѣдѣте	出立	<i>shuttatsu</i>
<i>изъ Токіо, какая</i>		
<i>ута надо писать</i>	うた (~歌~詩)	<i>uta</i>
<i>нужино я нипонмаю</i>		
<i>май сикреть вы</i> [~ мой]		
<i>знаеть Я сукоσιμο</i> никакого	少しも	<i>sukoshi-mo</i>
<i>аримсень торико</i>	有りません	<i>arimasen</i>
strona 2		
<i>кїниска показиваете я</i>		
<i>очень пурохо какїмаста</i> написала	書きました	<i>kakimashita</i>
<i>извѣните доузо, Я</i>	どうぞ	<i>dōzo</i>
ⁱ <i>емїмаста 9, сангацу</i> читала марта	読みました 三月	<i>yomimashita sangatsu</i>
<i>поочи синбунъ мой</i> [Hōchi shimbun 報知新聞] гочи		
<i>томодачи изъ гиху</i>	友達 岐阜	<i>tomodachi Gifu</i>
<i>мада маири ма сень</i> не прѣхала	まだ参りません	<i>mada mairimasen</i>
<i>жинруй гакша</i>	人類学者	<i>jinruigakusha</i>

куцу ва мада хакі масен
 ізуре чіка кі учі ні
 хаку ко та де ароу омой-
 масу. Нагасаки ва яхарі
 Іокохама но тоорі де сука
 Анатано томодачі такусан
 арі масу? іцу Америкі кѣ ні
 о тачі де су ка. Токіо кара
 о тачі но токі ва
 сіцуреі во іта си маси та
 уеда сан кара о те гамі во
 ітадакі ма сі та озі ё сан
 ма Ооморі-маде окурі насай
 маси та содесу не

*kutsu-wa mada hakimassen
 izure chika(k)i uchi-ni
 haku koto de arō omoi-
 masu. Nagasaki-wa yahari
 Yokohama-no tōri desu ka
 Anata-no tomodachi takusan
 arimasu ? itsu Amerika-ni
 o-machi desu ka. Tōkyō-kara
 o-machi-no toki-wa
 shitsurei-o itashimashita
 Uedasan-kara otegami-o
 itadakimashita ojōsan
 mo Ōmori-made okuri nasai-
 mashita sō desu ne*

strona 2

мада То-сан кара нані мо
 какі масен? яхарі ісо га си
 кара хімага най но де сё
 дозо гомен куда сай. ватаку-
 сій ва мада доко га ёй
 ка зібун ні мо вакарі-
 масен Голицо Америкі ко
 вакарі масен гіфу кара но
 томодачі майрі масій та
 Іокогама ні Анатага оід ено
 токі ва о місе ітасі
 масё саё нара го кіген
 ёро сику ватаку си-га
 Ана тані онегай га арі
 масу сорева мосій окуні е
 Аната га окаірі ні нарі
 маси те мо дозо іма ма
 доно кото іе сай танін
 ні ханасанай ёу ні егай
 масу
 Хічігацу но 12.
 Коуко

*mada Tōsan-kara nanimo
 kakimassen ? yahari isogashii
 kara hima-ga nai no deshō
 dōzo gomen kudasai. Wataku-
 shi-wa mada doko-ga yoi
 ka jibun-ni-mo wakari-
 masen bo Garitsia Amerika
 wakarimassen Gifu-kara-no
 tomodachi mairimashita
 Yokohama-ni Anata-ga oide no
 toki-wa omise itashi-
 mashō sayonara go-kigen
 yoroshiku watakushi-ga
 Anata-ni onegai-ga ari-
 masu sore-wa moshi okuni-e
 Anata-ga okaeri-ni nari-
 mashite mo dōzo ima mo
 dono koto issai tanin
 -ni hanasanai yō-ni negai
 masu
 Shichigatsu-no 12.
 Kōko*

U dołu listu z prawej strony znajduje się, ewidentnie obca i pomocnicza w tłumaczeniu, ołówkowa glosa (w nowej ortografii rosyjskiej): „прошу хотя и вернетесь домой, но не говорите никому, что было до сих пор”.

Transliteracja tekstu w grafice japońskiej

横浜にて貴方の
お手紙有り難く拝見
いたしました。私は
ただいま病人の
ところにいます、甚だ
忙しいのです。早くお手
紙を差し上げるの
でしたが忙しいので
失礼をいたしました。
靴はまだ履きません。
いずれ近きうちに
履くことであろう [と] 思い
ます。長崎はやはり
横浜のとおりですか。
貴方の友達たくさん
あります？ いつアメリカに
お発ちですか。東京から
お発ちの時は
失礼をいたしました。
上田さんからお手紙を
いただきました。お嬢さん
も大森まで送りなさい
ましたそうですね。
まだ父さんから何も
書きませんか？ やはり忙しい
から暇がないのでしょうか。
どうぞご免ください。わたく
し[私]はまだどこが良い
か自分にも分かり
ません。ゴリツォ [ガリツィア]、アメリカ、
分かりません。岐阜からの
友達参りました。
横浜に貴方がお出での
時はお見せいたし
ましょう。さよならご機嫌
よろしく。私が
貴方にお願ひがあり
ます。それはもしお国へ

貴方がお帰りになり
 ましてもどうぞ今ま
 でのこと一切他人
 に話さないようにえ [ね] がい
 ます。

七月の12
 幸子

Tak odczyt tych tekstów, jak i ich interpretacja okazały się stawiać trudności nie do pokonania – do czasu wykrycia istnienia tekstów źródłowych pozwalających na identyfikację autorki listów, oraz określenie jej relacji z adresatem.

Specjalizujący się w badaniu dziejów stosunków kulturalnych japońsko-rosyjskich szczególnie w XIX i XX wiekach profesor Uniwersytetu Saitama Kazuhiko Sawada zidentyfikował mieszkającą w Jokohamie w czasie prowadzenia korespondencji z Piłsudskim panną Kouko, określoną jako „p. K.” (*Ksan Kさん*), jako osobę, która prawdopodobnie towarzyszyła Bronisławowi w roli przewodniczki podczas jego wycieczki do położonego na północ od Tokio Nikko (*Nikkō* 日光), ważnej historycznie i atrakcyjnej turystycznie miejscowości w Prefekturze Tochigi (栃木県), gdzie m.in. znajduje się umieszczony w spisie obiektów dziedzictwa ogólnoludzkiego UNESCO kompleks świątynny Tōshōgū (東照宮) z mauzoleum szoguna Ieyasu Tokugawy (徳川家康, 1543–1616), jednej z najważniejszych postaci w historii Japonii. Wedle źródeł przytaczanych przez Sawadę (2007: 136) p. K. była japońską pielęgniarką, która uprzednio służyła w oddziałach pomocy humanitarnej w miejscu skoszarowania rosyjskich jeńców wojennych w miejscowości Matsuyama na wyspie Shikoku (zob. też Sawada 2007: 127, 129, 131, 134, 160 i stronnicowe odpowiedniki w językach rosyjskim i japońskim, Pałasz-Rutkowska & Inaba 2010, Sawada i Inoue 2010, a także Saigami 1973: 261–263, z „p. K” na fotografii na s. 261).

Na nasze szczęście swoją znajomość z „panną K.” atrakcyjnie opisał sam Piłsudski (1908) [tekst przytoczony w oryginalnej pisowni]:

[1] Z życia na Wschodzie

przez Bronisława P.

Jednego poranku siedziałem koło niedużego stolika i zapijał[e]m przyrządzoną po europejsku herbatę, którą, klęcząc, nalewała mi Ojosi San, milutka córka gospodyni, wiele przejęta usługiwaniem niezwykłemu lokatorowi, gdy zawiadomiono mię o przybyciu nieznamomych: mężczyzny i kobiety.

Kazałem prosić i w chwilę potem znalazłem się w towarzystwie młodej Japonki i jej przyjaciela. Celem ich wizyty była chęć dowiedzenia się o warunkach w Rosyi, dokąd wybierała się panna Kou-ko¹, siostra miłosierdzia Japońskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża². Postanowienie jej zdawało się niezłomnem, jednakże nie była jeszcze zupełnie gotową do podróży, bo rodzice nie dali ostatecznego zezwolenia a jeszcze trudniej było dostać od władzy pasport zagraniczny. Wyjazd zagranicę dla Japonki jest od niejakiego czasu obstawiony ogromnymi formalnościami. Zezwolenie można otrzymać tylko wtedy, gdy władza administracyjna przekona się, że wyjeżdżająca posiada dostateczne środki i będzie miała w cudzem otoczeniu odpowiednią opiekę. Jest to jeden ze sposobów walki z werbowaniem i wywożeniem dziewcząt przez handlarzy żywym towarem.

Ostatecznie panna K., nie otrzymawszy potrzebnych dokumentów lub dla innych powodów, zaniechała swych projektów.

Dla mnie jednak ta nowa znajomość była o tyle pożyteczną, że pomogła mi do zwiedzenia szpitala Czerwonego Krzyża i dowiedzenia się czegoś o japońskich siostrach miłosierdzia (ka[n]gofu-san³).

Obszerna lecznica, urządzona na kilkuset chorych na przedmieściu Tokio, gdzie niema fabryk a za to jest masa ogrodów owocowych i gęstych, ślicznych parków... ma sławę najlepszego szpitala w całym państwie i rzeczywiście nawet profana zdumiewa swym wewnętrznym porządkiem, czystością i wygodami dla chorych. Przy szpitalu istnieje od lat kilkunastu szkoła dla sióstr miłosierdzia. Kurs tej szkoły jest trzyletni i uczennicom daje uzdolnienie mniej więcej równe temu, jakie posiadają uczennice szkoły felczerskiej⁴ w Rosyi. Ka[n]gofu-san nigdy jednak nie jest uważana za pomocnicę lekarza, nie ma prawa leczyć samodzielnie i wypełnia obowiązki

¹ Koko Somiya, autorka przedstawionej wyżej korespondencji.

² Po japońsku *Nihon Sekijūsha* 日本赤十字社 ('Japan Red Cross Company') powołał do życia w 1887 hrabia Tsunetami Sano (佐野常民, 1822–1902, polityk japoński, Minister Rolnictwa i Handlu w 1882 roku, który odegrał też znaczącą rolę w powołaniu i organizacji japońskiej Cesarskiej Marynarki Wojennej w której służył jego syn, admirał Tsuneha Sano) na bazie poprzedniczki, organizacji pomocy humanitarnej stworzonej również przez Sano w roku 1877 i wzorowanej na na Międzynarodowym Czerwonym Krzyżu. Pierwszy japoński szpital Czerwonego Krzyża powstał w Tokio w roku 1886; Towarzystwo istnieje do dzisiaj, angażując się na wielką skalę globalnie podczas klęsk żywiołowych, epidemii, udziela pomocy społecznej, funduje szpitale, szkolnictwo medyczne, infrastrukturę sanitarną. Honorową prezydenturę sprawuje Jej Cesarska Wysokość Cesarzowa Japonii.

³ 看護婦さん; *kangofu* 'pielęgniarka salowa', *-san* to wykładnik tzw. honoryfikacji (znaczniowo odpowiednik polskiego 'pani, pan'). Piłsudski miał do tych pielęgniarek stosunek zgoła nabożny, określając je "siostrami miłosierdzia", jednak relacja *kangofu* a wojna w Japonii miała jeszcze jedno, kulturowo "ciekawe oblicze": podczas wojny japońsko-rosyjskiej 1904–1905, podobnie jak podczas wojny japońsko-chińskiej dziesięć lat wcześniej, żołnierze idący na front mieli obficie się zaopatrywać w erotyczne drzeworyty *shunga* (春画, przez niektórych nazywane *shūga* 醜画 'haniebnyimi obrazkami') przedstawiające zbliżenia płciowe żołnierzy także z *kangofu*, w zgodzie ze starym przekonaniem, że takie obrazki zwiększały szanse przeżycia wojny (na temat *shunga* a wojna zob. Buckland 2013: 269–272, Ishigami 2013).

⁴ *Feldsher* (ros. *фельдшер*), osoba bez wyższych studiów medycznych z uprawnieniami do wykonywania pomocniczych usług medycznych w sytuacji braku lekarza.

posługaczki i infirmierki⁵. Jak w tym szpitalu, tak i w innych, siostry miłosierdzia pełnią wszystkie czynności koło chorych, nawet najcięższe i najbrudniejsze.

Obowiązek utrzymywania czystości w korytarzach, salach i oddzielnych pokojach dla chorych spoczywa na siostrach początkujących. Starsze dyżurują już przy chorych i usługują lekarzom przy opatrunkach i operacjach. Dla rozwinięcia fizycznych sił, potrzebnych np. do przenoszenia chorych, siostry uczą się gimnastyki, trenują się w chodzeniu i noszeniu ciężarów. Cała nauka jest bezpłatną i od pierwszego już roku uczennica otrzymuje pewną pensję, która po trzech latach, stopniowo podwyższana, dochodzi do 15 jenów miesięcznie. Maksymalne wynagrodzenie, które otrzymuje siostra po kilkunastu latach pracy nie przechodzi 30 jenów. Wszystkie siostry, które ukończyły tę szkołę rządową, obowiązane są w ciągu lat 15 stawić się do pracy na pierwsze wezwanie rządu w czasie wojny lub jakiej gorszej epidemii, nawet gdyby były zamężne, miały dzieci i już zarzuciły swój zawód.

I w kilku innych większych szpitalach-klinikach medycznych szkół męskich kształcą się też siostry. Wyliczają, że w obecnej chwili jest ich już około 6,000.

W dużych miastach istnieją prywatne stowarzyszenia sióstr. Na ich czele stoją starsze latami kobiety, które urządzają na swoje imię biura i internaty. Potrzebujący zwracają się do tych biur, najmując siostrę dla leżących w mieszkaniach chorych za kilkadziesiąt senów dziennie. Te prywatne siostry nie mają uznania społeczeństwa pomimo swojej pracy użytecznej i traktowane są prawie na równi z kucharkami. Jeszcze mniej szacunku mają Japończycy dla akuserek (samba-sa[n])⁶, może dla tego, że do niedawna czynność tę pełniły proste baby, niemające żadnego przygotowania.

Przyczyną, pobudzającą panny, przeważnie z klasy średniej, do szukania tego zajęcia jest najzwyczajsza potrzeba zarobku. Lecz Japończycy tem się odznaczają, że przeciętnie każdy z nich spełnia najcięższe obowiązki z nadzwyczajną sumiennością, do czego u nas zdolne są tylko jednostki wybitne, obdarzone większą uczuciowością i takim współczuciem dla ludzi, które się stało mocno ugruntowaną zasadą życiową. A kobieta japońska pod wpływem rozwijanej wiekami sympatii i umiejętności, zaparcia się siebie jest jakby stworzoną dla zaszczytnej, ale niełatwej pracy około cierpiących chorych. Pisarz angielski Henryk Norman⁷ entuzjastycznie określił niewiastę tego pokroju następującymi słowami: weźcie twarz siostry miłosierdzia, spełniającej swój słodki obowiązek, uśmiech młodej dziewczyny, wypatru-

⁵ ~ *infirmierka*, pielęgniarka w infirmerii (izbie chorych przy klasztorach, szkołach, oddziałach wojskowych); K. była w Matsuyama w infirmerii któregoś z obozów internowanych przy świątyniach buddyjskich (zapewne w Unshōji 雲祥寺, gdzie także przebywali jeńcy-Polacy w służbie armii rosyjskiej i gdzie do dzisiaj jest zadbane cmentarz jeniecki, cf. Pałasz-Rutkowska & Inaba 2010).

⁶ 産婆さん; *samba* 'położna', w sprawie *-san* oraz „traktowania” zob. przypis 3.

⁷ Najprawdopodobniej Piłsudski odwołuje się tu do książki *The Real Japan. Studies of Contemporary Japanese Manners, Morale, Administration, and Politics* of 1892 (London: T. Fisher Unwin) Henry'ego Normana (1858–1939), dziennikarza (m.in. współpracował z *New York Times*), polityka (członka Parlamentu w latach 1900–1910 (styczeń) i 1910 (grudzień)–1923), podróżnika (odwiedził m.in. Japonię, Chiny, Rosję, Centralną and Południowo-Wschodnią Azję), i pisarza (tu warto wspomnieć też jego dzieło *The Peoples and Politics of the Far East* z roku 1895).

jącej z po za morza powrotu swego narzeczonego i serce dziecka, niepsutego nigdy przez matkę – a otrzymacie Japonkę”. Ci, którzy zetknęli się z japońskimi „kango-fu-san”, ubranymi w białe chałaty i w białe, wysokie, zaokrąglone czapki, wyrażali zachwyt nie mniejszy, niż wyżej wzmiankowany znawca Japonii.

Spotkałem w Tokio jednego chirurga z Rosyi, który, asystując przy operacjach w klinikach chirurgicznych, miał możność poznać pracę japońskich siostr miłosierdzia i nie znajdował słów pochwały dla ich czystości, akuratności, umiejętności i serdeczności. Wzięci do niewoli podczas ostatniej japońsko[-]rosyjskiej wojny ranni oficerowie i żołnierze unosili z sobą najlepsze wspomnienia i wdzięczność bez granic dla tych drobnych, czarnowłosych istot, co tak delikatnie i zręcznie opatrywały im rany, a w oczach miały zawsze szczerą litość i współczucie, chęć przyniesienia im ulgi⁸.

Znajoma moja, o której mówiłem wyżej, pokazywała mi listy rannych, któremi się opiekowała podczas ich leczenia w szpitalu japońskim, i którzy już powracali do rodzinnego kraju. Każdy prawie z tych listów prócz podziękowań zawierał jeszcze ofiarowanie ręki i serca, propozycję przyjazdu i zostania dozgonną towarzyszką.

Młode życia pokaleczonych istot wyciągały jeszcze przez góry i morza ramiona po ten balsam gojący, po źródło ciepła serdecznego, które wiało z każdego ruchu opiekującej się siostry i które – jak to było ich wiarą, powróciło im zdrowie.

Uprzymomniłem sobie sytuację, w jakiej zbiegiem dziwnych okoliczności znajdowała się młoda przedstawicielka zwyciężkiego narodu. Niezatarcie i dla niej wrażeń zostawiła styczność z setkami młodych ludzi innej rasy, do której jako kobieta, daleko od polityki stojąca, nie miała niechęci i odrazy.

W ciągu kilkunastu miesięcy pałające oczy jej pupilów szukały spotkania się z jej oczami, każde jej dotknięcie wywoływało uśmiech na zbolące usta rannych niewolników. Kilka przyjaznych słów, wypowiedzianych przez nią wystarczało, by zmniejszyć fizyczne cierpienia, usunąć czarne myśli i uczucia upokorzenia.

Opowiadała mi, że gdy zaproponowano siostronom uczyć się języka rosyjskiego, zapisała się na te wykłady. Wkrótce władza zmieniła swój pogląd i zabroniła tej nauki, jednak ona z kilkoma towarzyszkami uczyła się dalej potajemnie, chcąc wiedzieć o co proszą, na co się skarżą ranni i lepiej wypełnić swój obowiązek. Nie

⁸ Piłsudski sam bardzo się interesował problematyką ochrony zdrowia i wiele pisał na tematy dotyczące organizowania ośrodków pomocy medycznej dla rdzennej ludności Sachalinu i administrowania nimi (zob. szczególnie CWBP 1, 305nn., CWBP-3, 244nn., oraz jego artykuły dotyczące medycyny), nadto ustawicznie angażował się w pomoc swoim tubylczym znajomym, przede wszystkim ich dzieciom, darując im i ucząc stosować leki uśmierzające lub zaleczające ich choroby, rany i inne dolegliwości; otrzymał nawet propozycję objęcia „stanowiska głównego inspektora wojskowego szpitala polowego, którego otwarcie w obliczu wojny z Japonią planowano w rejonie Korsakowa” (odmówił pomimo „związanego z tym stanowiskiem zaufania i zaszczytu”, wybierając kontynuację swoich badań naukowych, cf. CWBP 1, 201). Jest bardzo prawdopodobnym, że względu na wspomniane zainteresowania, ale też rzeczywistą rolę i działalność Piłsudskiego w Japonii w 1906 roku, że odwiedzał wtedy (oraz / lub w październiku 1905 podczas pobytu w Kobe, cf. Sawada 2007: 119), rosyjskie obozy jeńcze, w tym i wspomniany w przyp. 5 ośrodek w Matsuyama (Shikoku).

zmieniła swego postanowienia nawet wówczas, gdy odradzali jej tego ranni żołnierze Polacy, Łotysze, Ormianie, Tatarzy, bo i z nimi porozumieć się mogła w języku, tak dla nich nienawistnym. (d. n.)

[2] Z życia na Wschodzie

przez *Bronisława P.*

(Dokończenie).

Z początku przejmowała ją jedna myśl, jedno życzenie – być dla chorych jeńców taką, żeby nie uważano jej za niższą od siostr miłosierdzia z obozu wrogów. A o dobroci i serdecznych stosunkach swych współzawodniczek z rannymi słyszała i od nich samych i czytała w gazetach.

Czy zauważyła ten moment, gdy litość, sympatya przeistoczyły się w jej sercu w uczucie głębokie, nad którym już panować nie mogła? Nowe, nieznanie jej dotąd wrażenia ogarniały ją całą. Zrozumiała i odczuwała już potem co chwila tę swą siłę niewieścią, moc nie tylko duszy, lecz i ciała, hołd, który jej składały codziennie dziesiątki istot młodych i pięknych pomimo ran i choroby. Nazywano ją słońcem, którego promienie uśmierzają ból, rozpraszają smutek. Zazdroszczono temu, koło którego zatrzymywała się dłużej, z kim częściej rozmawiała przy pomocy kilkadziesiątu znanych już frazesów i dwóch słowniczków. Jak o łaskę, proszono o drobną pieśczętę. Każdy dzień przynosił jej nowe dowody jej potęgi, której nigdy dotychczas nie знаła, i która dawała jej bezmierną rozkosz. Odkrył się jej nowy świat stosunków między ludźmi dwóch płci, wzbudziły się w niej niedające spokoju żądze.

Skończyła się wojna, jeńcy zdrowi i chorzy porzucili gościnny kraj. Jak też ciężko było młodej kangofu-san przejść do zwykłego trybu życia, wracać do wiejskiego domu rodzicielskiego. Tam tak pusto; interesy życiowe płytkie i jednostajne. Wyjść za mąż za nauczyciela ludowego, lub urzędniczką drobnej rangi, dawno już upatrzonych przez kochanych starszuchów, nie miała chęci. Trzeba by było pogodzić się z bierną i chłodną rolą służebnicy; znosić codziennie sztywną grzeczność i wyniosłą obojętność. Wyrzywało się serce do tych pięknych krajów, gdzie czułość nie jest w pogardzie u mężczyzn, gdzie miłość ich nie poniża.

Przypuszczam nawet, że marzenia młodej Japonki przyoblekły się w postać bardziej realną, że całej paczki listów jej przysłanych z dalekiej Europy był jeden najmiłszy, że wspomnienia o błogich chwilach podczas pobytu jej w szpitalu dla jeńców zatrzymywały się na jakimś wybranym człowieku, dla niej najmiłszym i najdroższym.

Odjeżdżając z Japonii, poszedłem pożegnać się z panną K. Wciąż jeszcze nie traciła ona nadziei, że jej się uda urzeczywistnić swój wymarzony plan. W rozmowie po pewnym zażenowaniu zadała mi pytanie, prosząc o szczerą odpowiedź. Chodziło jej o to, jak się zapatrują w Europie, względnie krajach mi znanych, na małżeństwa mieszane i na dzieci, z takich małżeństw zrodzone.

Biedna kobieta bała się oczekujących ją ciężkich komplikacji, gdyby się zdecydowała nareszcie połączyć nazawsze swój los z życiem białego człowieka. Znając silne uprzedzenie do potomstwa z małżeństw mieszanych u swych ziomków, przypuszczała, że dumni europejczycy jeszcze mocniej będą wyrażali odrazę dla tych, co wsiąknęli krew żółtoliczych.

Niechęć dla tak zwanych w Japonii „ajno”⁹ jest powszechną. Bardzo łatwo poznać ten typ między europejczykiem i mongolem. Cechy jednej i drugiej rasy płaczą się z sobą, lecz zawsze tak jasno, wyraźnie, iż nawet wśród większego tłumu można rozpoznać, że ma się do czynienia nie z typowym Japończykiem, lecz i nie z europejczykiem.

Co prawda wśród Japończyków spotykają się często oblicza, bardzo zbliżone do naszych: ściągłe twarze, oczy większe i prawidłowo osadzone, czoło wypukłe. Jednak jasnożółta cera, czarne, twarde włosy, blade wargi, okrągła nieduża głowa nie pozwala wątpić, że jest to człowiek rasy mongolskiej.

Położenie mieszańców w społeczeństwie japońskim jest bardzo drażliwe i przygnębiające. Zawsze czują oni na sobie potępiający wzrok otoczenia. Nikt nie przejdzie mimo nich, nie pomyślawszy starego przysłowia japońskiego: „Czarne włosy ma człowiek, jasne ma bydłę i małpa”¹⁰. Dziewczyny pochodzenia mieszanego prawie nigdy nie znajdują męża, chyba że są bardzo bogate. Młodzież męzka nie bywa przyjmowaną do służby wojskowej.

Ludzie inteligentni, sympatyzujący z europejczykami, mało przesiąknięci przesądem rasowym, upewniali mię, że władza w danym wypadku kieruje się nie uprzedzeniem, tak rozpowszechnionem w narodzie, lecz niezdolnością fizyczną i umysłową „ajno-ko”.

Spostrzeżenia komisji przy brankach żołnierzy miały niby ostatecznie potwierdzić to, o czym jest przekonany każdy Japończyk: że krzyżowanie osobników ras indoeuropejskiej i mongolskiej daje potomstwo niezdolne, zwyrodniałe. Dotychczas jednak ściśle naukowych zebranych i opracowanych dowodów tego nie przytaczano.

Japończycy wmawiają w siebie, że są rasą zupełnie czystą, niechętnie patrzą na wszelkie domieszki krwi; antropologowie zaś, nie chcąc być niepopularnymi, unikają drażliwej kwestyi pochodzenia i nie mówią o odbywającym się na północy krzyżowaniu się z ainami a w miastach portowych z europejczykami.

Ja sam widziałem jedną młodą pannę, córkę gejszy i Rosjanina, dragomana przy poselstwie¹¹. Rodzice jej umarli wcześniej i rosła ona pod opieką swych ciotek. Jej

⁹ Aj no ko oznacza „dziecko średnie” [przypis BP]; słownik z epoki Saito 1928 (:27-8 i 1858) objaśnia *ainoko* 間の子 jako ‘a half-caste; a half-breed’ (‘mieszaniec’), i tłumaczy swoje objaśnienie 黄白人種の間の子 *kōhaku jinshu-no ainoko* jako ‘a Eurasian’; 黄白 *kōhaku* budziło złe skojarzenia samym swoim znaczeniem (‘gold and silver’, faktycznie ‘złoty i biały’, zatem ‘money’ i, metaforycznie, ‘bribery, corruption’ – ‘łapówkarstwo, korupcja’).

¹⁰ Dotąd nie uzyskaliśmy pomocy w celu identyfikacji tego „starego”, dziś ewidentnie mocno niepoprawnego politycznie, przysłowia.

¹¹ Sawada zidentyfikował Rosjanina jako osobę o nazwisku A. Marenda (? マレンダ?, pono z rosyjskimi korzeniami) rezydującą na terenie szpitala (*sōkan/hakodate* 箱館) przy rosyjskim kon-

ogromna nieśmiałość, szczególnie na ulicy i w otoczeniu nieznanym, stronienie od towarzystwa wskazywały, że odczuwa ona niezatarte piętno, które źle dla niej usposabiało wszystkie osoby przy pierwszym spotkaniu. Smutek mroczył stale jej miłą, ściągnął twarzyczkę, mającą mało wspólnego z otoczeniem. Temperament jednak, daleki od flegmatyczności japońskiej, rwał się na zewnątrz i ujawniał w towarzystwie najlepszych przyjaciółek, z którymi bywała wesołą i dokazywała, jak tylko umieją dokazywać dzieci europejskie...

Nowe prądy, nurtujące w społeczeństwie japońskim i stale walczące z konserwatyżmem i ciasnym nacjonalizmem, robią jednak swoje. Alians z najdumniejszym, najkulturalniejszym i potężnym narodem Europy, zwycięstwo nad mocarstwem napół azjatyckim, lecz zaliczanem do białych, rozwinęły z jednej strony poczucie godności narodowej, z drugiej zaś silnie wpłynęły na wzrost dążeń do zbliżenia się z Europejczykami, do zacieśnienia stosunków równych z równymi.

Mówiono mi nawet o kilku rodzinach japońskich, których ojcowie postanowili wydać swe córki li tylko za „idzina” tj. za cudzoziemca¹²... A wyżej opisana siostra miłosierdzia upewniała mię, że po kilku, kilkunastu najwyżej latach małżeństwa mieszane będą w Japonii zjawiskiem bardzo rozpowszechnionem.

Obok jednak posuwającego się naprzód przeobrażenia idei oraz poglądów i odpowiedniego przekształcania obyczajów w Japonii w kierunku wolności i równości, co krok dają się spotkać jeszcze resztki ustroju feodalnego z przegródkami stanowymi, mocno izolowanymi jedna od drugiej, pomimo zniesienia wobec prawa przywilejów stanowych¹³.

sulacie od 1864 roku i pracującą jako tłumacz w Rosyjskiej Legacji [biurze rezydującego Ministra] w Tokyo (*Roshia kōshikan* ロシア公使館) między 1879 a 1885 (zob. też Amursky 2011).

¹² *Ijin* 異人 ‘a foreigner’ (Saito), *ijinsu* 異人種 ‘an alien [a different] race’ (Kenkyusha ²1931), *ijin shukan-no kekkon* ‘interracial (mixed) marriage’ (Kenkyusha ²1931, ⁴1974), ‘mixed marriage, marriage between persons of different ethnic backgrounds’ (Kenkyusha ⁵2003, postęp w politycznej poprawności ewidentny); cf. *gai(koku)jin* (外国人) ‘a foreigner; a stranger; an alien’ (Saito), ‘a foreigner; people from [in] other countries; (law) an alien’. Przynajmniej jeden przypadek rozmowy Piłsudskiego z rodzicem Japończykiem na taki temat jest udokumentowany w innym źródle, mianowicie w „plotkach u/przy *kotatsu*” historyka i pisarza nazwiskiem Toshihiko Sakai (堺利彦 1871–1933) – tekst Sakai (1906) sugeruje, że takie opinie były głoszone i traktowane jedynie jako żarty; *kotatsu* to tradycyjny japoński ogrzewacz stóp na węgiel drzewny („a foot-warmer (with a quilt over it” Saito 1927: 1988), używany do dzisiaj jako grzejnik już elektryczny.

¹³ 11 lutego 1906 Bronisław Piłsudski uczestniczył w charytatywnym koncercie w Tokijskim Konserwatorium i sam opisał to wydarzenie – opis przytoczyliśmy w LII tomie *Rocznika* (Majewicz 2007:402; w uzupełnieniu dodamy poznane już po publikacji szczegóły programu występu śpiewaczki pani Tamaki Fujii znanej później na całym świecie jako Tamaki Miura (三浦環), japońskiej wykonawczynie partii tytułowej opery Pucciniego *Madama Butterfly*: śpiewała wtedy m.in. Roberta Franza (Knautha, 1815–1892) *Ein Friedhof* i *Es hat die Rose sich beklagt* oraz Johanna Sebastiana Bacha *Willst du dein Herz mir schenken*; utworów Maxa Brucha dotychczas nie udało się zidentyfikować). Zachwycony talentem 21-letniej wówczas sopranistki Tamaki Fujii Bronisław – jak to ujęliśmy w przywołanym materiale trafnie wróżył jej wielką karierę!” (*ibid.*, 405). Gdyby Piłsudskiemu dane było pożyć jeszcze kilka(naście) lat, byłby zachwycony z faktu, że inna spośród japońskich „Madam Butterfly”

Charakterystyczną cechą wspomnianych wyżej języków typu pidżyn (ang. *pidgin*, nie **pigeon*!) i powstałych z nich języków kreolskich jest ich rozwarstwienie ze względu na proporcję materiału leksykalnego dominującego języka-źródła w stosunku do całokształtu języka wytworzonego. W przypadku przywołanego nowogwinejskiego tok pisin były to cztery wyraźnie odróżniające się warianty bez ostrych granic między nimi – „pidżyn wiejski”, faktycznie kreol kreujący standardy pisany i – przez sprzężenie zwrotne – mówiony, leksykalnie ubogi „pidżyn z buszu” z terenów relatywnie niedawnego kontaktu z pidżynem wiejskim i angielszczyzną, „pidżyn panów”, faktycznie świadomie „łamany” angielski plantatorów używany w kontakcie z robotnikami na plantacjach, oraz pidżyn miejski w różnych odmianach o różnym stopniu reanglicyzacji. Nie miejsce tutaj na analizę języka przedstawionego materiału, ale warto zwrócić uwagę na to jak chronologicznie japonizował się ten język wykoncypowany przez dwoje ludzi do rzadkiego komunikowania się jedynie między sobą. Podczas kiedy pierwszy z listów jest niemal w całości oparty na materiale leksyki rosyjskiej, w dwóch kolejnych korespondencjach możemy zaobserwować przyrost leksyki proveniencji japońskiej, to ostatni tekst składa się niemal wyłącznie z leksyki języka japońskiego. A to już otwiera pole do wnioskowania mogącego iść bardzo daleko.

o międzynarodowej sławie *Prima donna* Teiko Kiwa (喜波貞子 1902–1983) miała wyjątkowo pogmatwane korzenie etniczne: babcią i dziadkiem ze strony matki (nazwiskiem Antonia Tsuru) byli odpowiednio Japonka (Kiwa Yamaguchi 山口きわ) oraz Holender (aptekarz Anton Geerts, farmakolog i nauczyciel w szkole medycznej w Nagasaki w służbie japońskiej od 1869, zaś ojcem był ceniony holenderski chemik Hermanus Klingen. Teiko Kiwa było (uzasadnionym – po babci) pseudonimem artystycznym śpiewaczki urodzonej w Jokohamie jako Laetitia Jacoba Wilhelmina Klingen, *tei* zapisywane chińskim znakiem 貞 w imieniu Teiko implikowało ‘czystość, cnotę, kobiecą skromność, stałość w uczuciach’ i ‘prawość’. Z Japonii wyjechała w wieku lat 17 – bezpowrotnie – i są opinie, że stało się tak z obawy o swojego męża, też śpiewaka-tenora Czesława Rawitę-Proszowskiego, Polaka i uczestnika francuskiego ruchu oporu przeciwko Niemcom nazistowskim, sojusznikowi Japonii, po wojnie zaś nie miała środków (ze śpiewu zrezygnowała po skonstatowaniu utraty głosu) na podróż do Japonii, do której pono bardzo tęskniła (są niezwyfikowa(l)ne świadectwa o jej “japońskim” sposobie zachowania i myślenia). Teiko zmarła w Nicei bezdzietna. W 2004 zorganizowano poświęconą jej wystawę upamiętniającą stulecie premiery opery Pucciniego w Teatro alla Scala w Mediolanie i to wydarzenie zbiegło się z the First *Madama Butterfly* International Concours w Nagasaki, początkującym stały konkurs stawiający sobie za cel „wyszukiwanie śpiewaków i artystów – liderów następnego pokolenia społeczności operowej”; przy okazji Czwartego Konkursu w 2011 roku w słynnych Ogrodach Glovera (グラバール園) w Nagasaki w stojącym tam Domu [Fredericka] Ringera piszący niniejszy tekst miał okazję obejrzeć wystawę poświęconą Teiko Kiewie, na której wyłożono też *polonica*, w tym wizytówkę Rawity Proszowskiego (z wymienionymi odznaczeniami: *Médaille Militaire de l'Indépendance de la Pologne, Croix d'Officier du Mérite de la Résistance Polonaise en France, Croix de Combattant de l'Europe, etc...*). Tak Teiko Kiwa, chociaż symbolicznie i duchowo, zdołała wrócić do wytęsknionej krainy swojego urodzenia, dzieciństwa i wczesnej młodości, a i Bronisławowe marzenia o „mieszanych małżeństwach w Japonii” stały się rzeczywistością. W Polsce Kiwa występowała m.in. na osobiste zaproszenia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Tłumaczenie tekstów:**I.**

Dzień dobry.
Wielce Szanowny
Panie Misdowski [*sic!*],
proszę wybaczyć mi, że
pierwszy raz do Pana
przyszłam i bardzo przeszkodziłam.
Jestem bardzo zobowiązana
i wyrażam radość za to
spotkanie. Napisałam list
do rodziców,
ci odnieśli się bardzo
pozytywnie, ale aktualnie
mama trochę nie
przy zdrowiu. Ich zdaniem
nie powinnam jechać,
bardzo tego żałuję, ale
nie ma na to środków. Jestem
bardzo niezadowolona.
Życzę Panu
wszystkiego dobrego i szczęśliwej
podróży do Ojczyzny.
Życzę szczęścia i żegnam.
22 lutego 1906 r.

II.

Jokohama, 15 [marca]
Szanowny Panie P[iłsudski] bardzo dziękuję za Pańską wczorajszą wizytę. Bardzo
mi jest przykro, że Pan tak się utrudził, a ja niczym nie ugościłam, proszę o wyba-
czenie. Do widzenia. Koko.

III.

Dzień dobry,
Miły mi
jak papa Panie P[iłsudski]
jak Pan się miewa? Proszę
wybaczyć, że tak długo
nie pisałam listu.
Od jokohamskiego marcowego z Panem
rozstania minęło
już 22 dni. Jeszcze jestem [= służę, pracuję]

w szpitalu, kiedy
 będę wracała do Yamazaki
 – jeszcze nie wiem. Chciałabym zobaczyć
 Pana i młodszą siostrę,
 ale teraz nie mogę pojechać
 do Tokio. Marzę
 codziennie
 co by odwiedzić Pana w Tokio.
 Kiedy Pan będzie wyjeżdżał
 z Tokio, jaki
 by mi wiersz napisać
 trzeba – nie wiem.
 Pan mój sekret
 zna – żadnego
 nie mam, tylko
 pokazał Pan w notesie, żem
 bardzo kiepsko zapisała,
 proszę wybaczyć.
 9 marca przeczytałam
 w [gazecie] *Hochi shimbun*¹⁴, że moja
 przyjaciółka (?) z Gifu¹⁵
 jeszcze nie przybyła.
 Antropologa,
 mojego Papę
 Pana P[ilsudskiego] żegnam
 teraz

Miasto Kanagawa¹⁶
 Kogaya
 u Państwa Yoshida
 Koko
 5 kwietnia.

¹⁴ *Hōchi Shimbun* 報知新聞, gazeta wydawana od 1894 (jako kontynuacja bardzo postępowej gazety *Yūbin Hōchi Shimbun* 郵便報知新聞) właściwie do dzisiaj po zmienionym (w 1950 roku) tytule *Supōtsu Hōchi* (スポーツ報知 'Hōchi Sport').

¹⁵ Śródlądowa Prefektura Gifu (*Gifu-ken* 岐阜県) i jej ośrodek administracyjny miasto Gifu (*Gifu-shi* 岐阜市) w Rejonie Centralnym (*Chūbu chihō* 中部地方) Japonii, na zachód od Tokio.

¹⁶ Istniejące w latach 1889–1901 miasto *Kanagawa-machi* (神奈川町, ok. 19 000 mieszkańców wg Papinota (1910: 253)), zostało włączone do miasta Jokohama i w 1927 roku, stało się w jego strukturze centralną częścią centralnej superdzielniczy *Kanagawa-ku* (神奈川区, po angielsku Kanagawa Ward, co aktualnie jest interpretowane jak Kanagawa City); *aza* 字, w przeciwieństwie do innych części adresu japońskiego, jako oznaczenie sub-subrejonu stawiane jest przed nazwą własną, którą tu jest *Kōgaya* 幸ヶ谷.

IV.

W Jokohamie Pański
list, za który dziękuję, z należą
uwagą przeczytałam. Jestem
obecnie przy pacjentach
nadzwyczaj zajęta. Możliwie
spiesznie miałam nań
odpowiedzieć, acz przeszkodził
nadmiar zajęć, za
opóźnienie bardzo przepraszam.
Trzewików jeszcze nie wkładałam
ale w niedługim czasie to nastąpi, jak
myślę. Czy Nagasaki¹⁷ faktycznie
jest takie jak Jokohama?
Czy Pan wielu przyjaciół
ma? Kiedy do Ameryki Pan
wyrusza? Kiedy Tokio
Pan opuszczał
niezbyt się dobrze zachowałam.
Od pana Uedy list Pański
otrzymałam. A młoda dama
odprowadziła Pana aż do Oomori¹⁸
rzekomo.
Ojciec¹⁹ jeszcze niczego
nie napisał? Na pewno
zajęty i czasu mu nie staje.
Przykro mi z tego powodu.
Co do mnie, to gdzie byłoby mi dobrze
jeszcze sama nie
wiem. Galicja czy Ameryka,
nie wiem²⁰. Przyjaciółka z Gifu
przyjechała.
Jak Pan wyjedzie do Jokohamy
wtedy może da się

¹⁷ Piłsudski wyjechał do Nagasaki z początkiem lipca 1906.

¹⁸ Prawdopodobnie istniejąca od 1876 stacja kolejowa (大森駅, w tokijskiej superdzielnicy *Ota-ku* (大田区) w kierunku południowym od stacji Shinagawa (品川駅). Młodą damą mogła być córka Uedy odprowadzająca Bronisława do Omori (interpretacja zasugerowana przez Kazuhiko Sawadę). Kokosan opuściła Jokohamę 24 czerwca (Sawada & Inoue 2010/2, 390).

¹⁹ Wygląda na to, że tu chodzi o ojca Koko (forma *Tōsan*), tak również sugeruje Sawada; pan-na Koko papą-ojczulkiem nazywała też Bronisława, zob. zakończenie listu trzeciego (*watakushi-no chichi*).

²⁰ Możliwość takiego rozumienia tekstu wskazana przed Sawadę.

spotkać. Do widzenia, zdrowia i dobrego nastroju
 życzę. Do
 Pana prośbę
 mam. Chodzi o to, czy to by do swojego kraju
 Pan wrócił, czy także teraz, proszę aby
 absolutnie nikomu
 nic nie mówić, bardzo
 proszę.
 12 lipca
 Koko.

Literatura prowołowana

- Aleksandrov A.²¹ 1925. *Полный русско-английский словарь // Complete Russian-English Dictionary*. Berlin: „Polyglotte” Internationale Verlagsbuchhandlung.
- Amursky Nikolay 2011. „Marude gendai sokkuri...” [‘jak gdyby teraz...’], tłumaczenie i komentarz Kazuhiko Sawada]. W: *Hakodate–Urajiosutoku-no kōryū-no shosō* [z dziejów stosunków między Hakodate i Władystokiem]. Hakodate: Towarzystwo do Badań Dziejów Stosunków Rosyjsko-Japońskich.
- アムールスキイ・ニコライ2011。まるで現代そっくり……。澤田和彦 解説・訳。函館—ウラジオストクの 交流の諸相。函館：日ロ交流史研究会。
- Buckland Rosina 2013. „*Shunga* in the Meiji Era: The End of a Tradition?”. *Japan Review* 26 (Special Issue *Shunga: Sex and Humor in Japanese Art and Literature*), 259–276.
- CWBP 1-2-3-4-5. 1998–2011. *The Collected Works of Bronislaw Piłsudski. Volume 1. The Aborigines of Sakhalin* edited by Alfred F. Majewicz. 1998. Ss. 816. *Volume 2. Materials for the Study of the Ainu Language and Folklore (Cracow 1912)* edited by Alfred F. Majewicz. 1998. Ss. 898. *Volume 3. Materials for the Study of the Ainu Language and Folklore 2*. 2004. Ss. 925. Berlin & New York: Mouton de Gruyter. *Volume 4. Materials for the Study of Tungusic Languages and Folklore* reconstructed, translated, and edited by Alfred F. Majewicz, with the assistance of Larysa V. Ozoliņa, Mikhail D. Simonov, Tatyana Bulgakova, Elżbieta Majewicz, Tatyana P. Roon, Tomasz Wicherkiewicz & Werner Winter. 2011. Ss. 1414. Berlin & Boston: de Gruyter Mouton.
- IIEOS – Stęszew: International Institute of Ethnolinguistic and Oriental Studies.
- Ishigami Aki 2013. „The Reception of *Shunga* in the Modern Era: From Meiji to the Pre-WWII Years”. *Japan Review* 26 (Special Issue *Shunga: Sex and Humor in Japanese Art and Literature*), 37–55.
- Kenkyusha’s New Japanese-English Dictionary* – konsultowano wszystkie edycje: 1918 (Yoshitaro Takenobu’s *Japanese–English Dictionary*); ²1931 (Takenobu Yoshitaro, ed.); ³1954; ⁴1974 (Koh Matsuda ed.) i ⁵2003 (Watanabe Toshirō & Edmund R. Skrzypczak, and Paul Snowden, editors). Tokyo: Kenkyusha. Ishigami Aki 2013.
- „The Reception of *Shunga* In the Modern Era: From Meiji to the Pre-WWII Years”. *Japan Review* 26 (Special Issue *Shunga: Sex and Humor in Japanese Art and Literature*), 37–55.

²¹ To nie nazwisko, a pseudonim kilkupokoleniowej grupy leksykografów petersburskich, autorów słowników rosyjsko-angielsko-rosyjskich [?]; pierwsze wydanie pierwszego ich słownika datowane jest na rok 1879 (stąd brak rozwinięcia imienia i patronimika)

- Majewicz Alfred F. 1999. *Mały słownik neomelaneezyjsko-polski – Liklikpela buk i soim insait bilong ol tok pisin na tok ol Polen*. IIEOS.
- Majewicz Alfred F. 1999. „Archiwalia po Bronisławie Piłsudskim w Bibliotece PAN w Krakowie i ich wykorzystanie”. *Roczn. Bibl. Nauk. PAN i PAN*, 44, 293–306.
- Majewicz Alfred F. 2007. „*Japonica* w archiwaliach po Bronisławie Piłsudskim w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie (1). Dwa listy Itoe Tachibany do Bronisława Piłsudskiego”. *Roczn. Bibl. Nauk. PAU i PAN*, 52, 399–420 + 3 fotografie.
- Majewicz Alfred F. 2007a. *Krakowski autograf Futabatei Shimei i jego kontekst*. IIEOS Preprint 43. Także jako „*Krakowski autograf Futabatei Shimei i jego kontekst*” [w:] Romuald Huszcza & Bartosz T. Wojciechowski (eds.) 2013. *Inishie manabi aratahiki manabi – studia japonistyczne dedykowane Mikołajowi Melanowiczowi*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pp. 11–21.
- Majewicz Alfred F. 2008. „*Japonica* w archiwaliach po Bronisławie Piłsudskim w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie (2). Dwa dokumenty podróżne wydane Piłsudskiemu przez Konsulat Cesarstwa Japonii w Korsakowie”. *Roczn. Bibl. Nauk. PAU i PAN*, 53, 251–258.
- Majewicz Alfred F. 2009. „*Japonica* w archiwaliach po Bronisławie Piłsudskim w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie (4). Listy Ajna Taronci w języku ajnuskim do Bronisława Piłsudskiego”. *Roczn. Bibl. Nauk. PAU i PAN*, 54, 381–405.
- Majewicz Alfred F. 2012. „*Japonica* w archiwaliach po Bronisławie Piłsudskim w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie (5). List Sentaro Kemuyamy do Susumi Uedy”. *Roczn. Bibl. Nauk. PAU i PAN*, 57, 339–352.
- Majewicz Alfred F. 2015. „*Japonica* w archiwaliach po Bronisławie Piłsudskim w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie (6). *Corrigenda do Japonica 1 i [2]*”. *Roczn. Bibl. Nauk. PAU i PAN*, 60, 181–186.
- Matsui Kanji [&] Ueda Kazutoshi 1975. *Dai Nihon kokugo jiten – shin sōhan* [słownik języka narodowego Wielkiej Japonii]. Tōkyō: Fukuyama Bōhakkō.
- 松井簡治 [&] 上田萬年 共著 1975. 大日本國語辭典. 新装版. 東京: 富山房発行.
- Pałasz-Rutkowska, Ewa [&] Inaba Chiharu (eds.) 2010. *W poszukiwaniu polskich grobów w Japonii // Nihon-ni okeru Pōrandojin bohi-no tansaku // In Search of Polish Graves in Japan*. Warsaw: Department of Cultural Heritage, Ministry of Culture and National Heritage.
- エヴァ・パワシユ=ルトコフスカ (代表) [&] 稲葉千晴編集 2010. 日本におけるポーランド人墓碑の探索. ワルシャワ: ポーランド文化・民族遺産省文化遺産局.
- Papinot E[dmund 1906], 1910. *Historical and geographical dictionary of Japan*. Reprint 1972. Rutland, Vermont & Tokyo: Charles E. Tuttle Company.
- Piłsudski Bronisław 1908. „Z życia na Wschodzie”. *Prawda. Tygodnik polityczny, społeczny i literacki* 2/1409, 14–15; 3/1410, 26–27.
- Saigami Tokio 1973. *Roshiajin horyo-no kiroku* [records of Russian prisoners of war]. Tōkyō: Shinjidaisha.
- 才神時雄 1973. ロシア捕虜の記録. 東京: 新時代社.
- Saitō Hidesaburō 1928. *Saito's Japanese-English Dictionary*. Tokio: The Nichieisha.
- 齋藤秀三郎著 1928. 和英大辭典. 東京: 日英社.
- Sakai Toshihiko 1906. „*Kotatsu zatsudan*” [gossip by a kotatsu]. *Katei zasshi* 4/3 (1906), 143–144.
- 堺利彦 1906. 炬燵雑談. 家庭雜誌 4/3 (明治 39).
- Sawada Kazuhiko 2007. *Bakumatsu, Meiji, Taishōki-no Nihon-to Roshia-no bunka kōryū-ni kansuru jissōteki kenkyū – Исследование истории русско-японских отношений и новые материалы к ним (середина XIX – середина XX веков)* [studies in history of Russian-Japanese relations in the Bakumatsu, Meiji, and Taishō periods and newly revealed materials concerning them – mid 19th century-mid 20th century; see esp. „The Japanese Calendarium: Bronisław Piłsudski in Japan”, pp. 25–64 in Japanese, 65–110 in Russian, and 111–163 in English]. Saitama: Saitama University.
- 澤田和彦 2007. 幕末・明治・大正期の日本とロシアの文化交流に関する実証的研究. さいたま市: 埼玉大学教養学部.

Sawada Kazuhiko & Kōichi Inoue (eds.) 2010. *A Critical Biography of Bronisław Piłsudski [Preprint]*, vols. 1–2. Saitama: Saitama University Faculty of Liberal Arts.
 Smirnitskiy A[leksandr] I[wanowicz] ¹²1981. *Русско-английский словарь // Russian-English Dictionary*. Москва: Издательство Русский язык.

ALFRED F. MAJEWICZ

JAPONICA IN THE ARCHIVES LEFT AFTER BRONISŁAW PIŁSUDSKI
 IN THE CRACOW PAU-PAN ACADEMIC LIBRARY (7).
 FOUR PIECES OF CORRESPONDENCE OF MS. KŌKO SŌMIYA
 TO BRONISŁAW PIŁSUDSKI

Summary

The present installment in the series aiming at the identification, reconstruction, and presentation of Japanese documents preserved with Bronisław Piłsudski's archives in the Academic Library of the Polish Academy of Sciences and Lettres (PAU) and Polish Academy of Sciences (PAN) in Cracow focuses on three letters and one picture post card written and sent respectively in February, March, April, and July 1906 to Piłsudski by Ms. Kōko Sōmiya, a sister of charity in the Japanese Red Cross Society, a resident of Yokohama who had served Russian POW camps following the 1904–1905 Russo-Japanese war. The letters are written in Cyrillic characters in sort of a Russo-Japanese pidgin with the proportion between Russian and Japanese language material gradually (and chronologically) changing with each item in favor of the latter: while the lexicon of the first item is almost entirely Russian and quasi-Russian, the lexicon of the fourth item is almost entirely Japanese. The ppc comes from the famous (now especially among collectors) firm Kamigataya of Ginza, Tokyo, and depicts a doll arrangement for the annual March 3 “doll (or girls’) festival (*hinamatsuri*). As a principle, the original manuscript text has been retransliterated into print fonts, Japanese-language fragments provided with the standard Hepburn transliteration and with a reconstruction in current Japanese characters (*kanji-kana majiribun*). Actually, the correspondence remained incomprehensible without its situational context until a lucky instance of discovering Piłsudski's own 1908 newspaper article describing his personal contacts with Ms. Sōmiya centering round the problems of emancipation of women in Japan at the beginning of the 20th century and mixed Japanese-foreign marriage perspectives. The present paper (a by-product of research project *The fifth volume of The Collected Works of Bronisław Piłsudski (CWBP-5) – Materials for the Study of the Nivhgu Language and Folklore – preparation for publication and completion of the five(-six)-volume edition* financially supported by the National Center of Academic Research (*Narodowe Centrum Nauki*) in Cracow grant 2012/07/B/HS2/00461) republishes the article in question and ends with commented translations of the four pieces of correspondence into Polish.

Thum. A. F. Majewicz